

ANDRZEJ FRISZKE

Instytut Studiów Politycznych PAN

ROK 1968 – KONIEC I POCZĄTEK¹

1968: The end and the beginning

The year 1968 marked the end of development processes in the formation of ideological and legitimating formulas in the Polish United Workers' Party (PZPR) and its subordinate institutions, as well as among circles counting on significant changes. Initiated in 1956, these formulas assumed the search for the legitimacy of the regime by combining the ideological content of the post-Stalinist version of communism with the democratisation and 'nationalisation' of the political system. The rejection of the democratisation process and the restoration of the monopoly of central government by Gomułka's regime pushed it to seek nationalist affirmation. March 1968 brought a rebellion by students demanding democratisation, recognition of and respect for civil rights from the authorities. The authorities responded with repression, which was particularly intense between 1956 and 1981. There were numerous arrests and extensive purges in administration institutions, at universities and in cultural institutions. The purges were accompanied by anti-Semitic slogans, and the document published here proves that the racial criterion was imposed by a special order by the minister of internal affairs. The analysis shows that the purges took place under conditions of significant independence of middle-level party activists allied with the ministry's leaders, which undermined the hierarchy of subordination to the highest positions of PZPR.

The year 1968 closed the period of post-October hopes and illusions, marked the departure of the generation of pre-war communists from positions, and the reference to anti-Semitism meant the rejection of fundamental and universal leftist values. Although the anti-Semitic campaign slowed down, the criterion of Jewish origin remained important in

¹ Poszerzona wersja wykładu wygłoszonego 20 marca 2018 r. w Auli Starej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego w ramach cyklu „8 wykładów na nowe tysiąclecie”.

assessing citizens and determining prospects for promotion for many years to come. The breakdown of ideology created a path to the only pragmatic justification of the regime's legitimacy. The opponents of the regime, who referred to the 1956 hopes, gave up hope that the system would ever evolve towards democracy (in general terms, the invasion of Czechoslovakia was no less important than Polish events). This opened the way to seeking opposition activities outside the existing system. This path was followed by the participants of the March 1968 movement, which became a formative experience for thousands of young intellectuals. Then they became active participants of the democratic opposition and Solidarity movement.

Keywords: legitimisation, anti-Semitism, repression, elite, emigration, generation 1968.

We wrześniu 1970 r. dyrektor Departamentu III MSW płk Henryk Piętek oceniał, że zagrożenie, jakie ujawniło się w latach 1967–1968 miało następujący charakter:

Niebezpieczeństwo jakie niosły grupy syjonistyczno-rewizjonistyczne przez tendencje wbicia klina między Polskę a ZSRR. [...] Ujawniające się grupy rewizjonistyczno-syjonistyczne w redakcjach w mniej lub bardziej jasny sposób prezentowały tendencje do tworzenia sił politycznych poza PZPR, do jej rozbięcia, działania poza nią, do odtworzenia pluralistycznych form życia politycznego (tzw. czechizacja Polski)².

Marzec 1968 r. w wielkiej mierze wynikał z zawiedzionych nadziei Października 1956. Nadzieje na ewolucję ku demokratyzacji, coraz więcej wolności, praworządności, kontaktów ze światem Zachodu zderzały się z budowaniem przez Władysława Gomułkę dyktatury coraz bardziej szczelnej, nie tolerującej przeciwnych opinii, narzucającej jednomyślność, podporządkowanie i autorytarne metody. W konsekwencji rósł materiał zapalny w stosunkach między władzą (partią) a inteligencją twórczą. Etapami w tym konflikcie było plenum ideologiczne KC PZPR w lipcu 1963 r. z referatem Gomułki oraz pacyfikacja tygodników kulturalnych, list 34 intelektualistów i kampania przeciw nim w 1964 r., wyrzucenie z partii Leszka Kołakowskiego i protest przeciw temu grupy literatów i partyjnych naukowców w 1966 r.³

Podsumowaniem zawiedzionych nadziei Października 1956 było wystąpienie Leszka Kołakowskiego w dziesiątą rocznicę tych wydarzeń. Mówił on, że choć zniesiono tamten system represji policyjnej,

² IPN 0365/43, t. 5, k. 42.

³ A. Friszke, *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2010; *Przedmowa* do: W. Woroszyński, *Dzienniki 1953–1982*, Warszawa 2017; R. Herczyński, *Spełnana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce 1945–1970*, Warszawa 2008, s. 414–422.

nadal granice prawa są tak płynne, że dają się dowolnie interpretować, a uznanie kogoś za przestępcę „jest sprawą arbitralnego uznania władzy wykonawczej”. Nie można tak dowolnie dysponować prawem, a jednocześnie szczepić w społeczeństwie poszanowanie prawa. W Polsce panuje:

[...] brak perspektyw, pauperyzacja duchowa, brak oddechu, brak nadziei, poczucie stagnacji. [...] Postulat odpowiedzialności władzy przed społeczeństwem, postulat rzeczywistego wpływu społeczeństwa na sposób sprawowania władzy, nie został wprowadzony w życie. Tymczasem jest on ściśle związany z możliwością krytyki i swobodą informacji. Jesteśmy krajem, gdzie nadal nie ma wyborów, nie ma żadnej swobody zrzeszeń, nie ma swobody krytyki, nie ma swobody informacji. [Panuje] absurdalna doktryna [...] że całkowita monopolizacja decyzji politycznych, brak odpowiedzialności przed społeczeństwem, brak możliwości wyrażania się opinii publicznej, brak konfrontacji i strach przed konfrontacją – że wszystko to należy do natury ustroju socjalistycznego tak samo, jak należy do niego fakt, że banki są własnością państwa, a nie prywatną⁴.

Za te słowa Kołakowski został usunięty z partii.

Horyzont oponentów reżimu nie wykraczał w tym czasie poza żądania liberalizacji cenzury, zwłaszcza w sprawach kultury i nauki, większej wolności wypowiedzi, praworządności w postępowaniach karnych i sądowych. Formą działania były wypowiedzi na zebraniach i akcje solidarności ze skazanymi za korzystanie z wolności słowa. Najbardziej radykalną grupę opozycyjną tworzyli „komandosi” na Uniwersytecie Warszawskim, wygłaszający takie właśnie kwestie na uniwersyteckich zebraniach, ale też próbujący organizować nacisk na władze w obronie zagrożonych kolegów przez akcje petycyjne. Największa z nich, kiedy zebrano ponad tysiąc podpisów studentów na UW na początku 1967 r. dotyczyła obrony zagrożonego relegacją Adama Michnika. Na początku 1968 r. ta grupa podjęła inicjatywę masowej petycji studentów wobec zdjęcia „Dziadów” Mickiewicza ze sceny Teatru Narodowego, a po usunięciu z UW, z naruszeniem obowiązującego prawa, studentów Adama Michnika i Henryka Szlajfera, przygotowała i poprowadziła 8 marca wiec na UW⁵. Żadnych dalej idących przygotowań politycznych „komandosi” nie czynili, choć podzielali ocenę daną przez Kołakowskiego i zamierzali o te wartości się upominać.

⁴ Z. Romek, *Droga Leszka Kołakowskiego ku antykomunistycznej opozycji*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 4.

⁵ Szczegółowo omawiam te wydarzenia w: *Anatomii buntu. O sprawie zdjęcia ze sceny dramatu Mickiewicza i reperkusjach* zob.: J. Majcherek, T. Mościcki, *Kryptonim „Dziady”. Teatr Narodowy 1967–1968*, Warszawa 2017.

Takie wypowiedzi i działania wystarczały, by SB inwigilowała ludzi i ich środowiska, które szerzyły ferment, między innymi ustalając kontakty między poszczególnymi osobami i ich częstotliwość. Budowane w MSW w wyniku inwigilacji i podsłuchiwania opozycyjnych pisarzy, profesorów, studentów, a także niektórych działaczy PZPR, schematy kontaktów układały się w wizję swego rodzaju rozgałęzionego sprzysiężenia. Wykorzystano to w marcu, aby protest studencki przedstawić jako rodzaj spisku.

Kierujący śledztwem dotyczącym wystąpień studenckich zastępca dyrektora Biura Śledczego MSW Stefan Miszewski pisał w notatce dla wiceministra spraw wewnętrznych Ryszarda Matejewskiego 22 kwietnia 1968 r., że „komandosi” liczyli około 20 studentów.

Działali oni w powiązaniu z zagranicznym ośrodkiem trockistowskim (IV Międzynarodówka) a przede wszystkim w porozumieniu z międzynarodowym ruchem syjonistycznym. Niezależnie od inspiracji zewnętrznej działalność przestępczą podejmowali oni pod wpływem m.in. Zambrowskiego, Staszewskiego, Matwina, Morawskiego i bezpośrednich „wychowawców” duchowych, takich jak Kołakowski, Brus, Schaff, Bauman, Morecka, Zakrzewska i in.⁶

W innych wersjach opracowań oficerów śledczych kontakty i inspiracje dotyczyły Klubu Krzywego Koła, oponentów władz ze Związku Literatów Polskich (Antoni Słonimski, Paweł Jasienica, Jan Józef Lipski i inni), paryskiej „Kultury”, Radia Wolna Europa, a także środowiska „Więzi” (Tadeusz Mazowiecki). Kontakty tak różnych grup – wszystkie jednak odwoływały się do niespełnionych obietnic Października – miały spajać „syjonistyczne” powiązania, a niektórych (RWE, „Kultura”) także powiązania z CIA. Za podejrzanych o wrogie tendencje rewizjonistyczne uważano też niektórych redaktorów „Polityki”, np. Dariusza Fikusa, Andrzeja Krzysztofa Wróblewskiego, Daniela Passenta, Mariana Turskiego.

W jednym z dokumentów odnoszących się do wiecu 8 marca czytamy *expressis verbis*:

Podczas omawiania terminu demonstracji brano pod uwagę osłabienie wystąpieniami wymowy politycznej narady w Budapeszcie i komitetu doradczego Państw Członków Układu Warszawskiego. Wypadki w Czechosłowacji utwierdziły ich w przekonaniu, że w Polsce dojrzała sytuacja do zdyskredytowania władz i przeprowadzenia zmian personalnych w KC Partii i rządzie PRL⁷.

⁶ IPN 0330/327, t. 37, k. 304. Wcześniejsza, obszerną wersję opracowania omawiam w: A. Friszke, *Anatomia buntu...*, s. 616–618.

⁷ IPN BU 0330/327, t. 17, k. 132.

A więc prawie wizja zamachu stanu, który władze udaremniły.

Odwołanie się jedynie do monopolu partii – w walce propagandowej przeciw postulującym liberalizację i demokratyzację – byłoby mało przekonujące. Dawne schematy ideologiczne marksizmu-leninizmu wykorzystywano jako rytuały, ale były one w istocie martwe i nie mogły służyć ani mobilizacji, ani legitymizacji władzy. Historyk Marcin Zaremba zwraca uwagę na dokonującą się w latach sześćdziesiątych:

[...] ewolucję systemu uprawomocnień w stronę nacjonalizmu – co nie pozostawało bez wpływu na umacnianie się etnicznych, nie zaś obywatelskich więzi narodowych, wzrost cierpiętniczej megalomanii narodowej i postrzegania świata przez pryzmat stereotypów i autostereotypów etnicznych. Wydaje się wreszcie, że Marca '68 by nie było, gdyby nie wcześniejsza nieustająca kampania antyniemiecka, obchody Tysiąclecia Państwa itp.⁸

Odwołano się więc do nacjonalizmu i jego szczególnej cechy – antysemityzmu.

ANTYSEMITYZM

Historyk Dariusz Stola pisze:

Jeden z bliskich obserwatorów nazwał ją „największą od upadku III Rzeszy kampanią antysemitką w Europie”. Z pewnością była najgłośniejszą taką kampanią, na dodatek połączoną z niejasnym kryzysem politycznym i falą zamieszek w największym kraju satelickim ZSRR⁹.

Antysemityzm w PRL miał głębokie źródła – tkwiące w społeczeństwie uprzedzenia antyżydowskie dziedziczone po przedwojennym antysemityzmie, negatywne stereotypy ludowe, poczucie obcości i winy (choć przemilczanej i wypartej) za postawy w czasie II wojny, stereotyp „żydokomuny”, żywiący się po wojnie liczną reprezentacją Żydów-komunistów w aparacie władzy, kompleks ludzi prostych wobec wykształconych, elit. Antysemityzm był silnie obecny w konflikcie politycznym w Polsce powojennej, ożył w 1956 r. w działaniach grupy „natolińczyków” w PZPR (postulat regulacji narodowościowej, anty-inteligenckość). Kilka lat potem stał się podstawowym „zawołaniem partyzantów”, grupy działaczy partyjnych grupujących się wokół

⁸ M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001, s. 350–351.

⁹ D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*, Warszawa 2000, s. 8.

Mieczysława Moczara. Stola zwraca uwagę na klientelizm w aparacie władzy PRL sięgający niskich szczebli drabiny zarządzania administracją i gospodarką, co powodowało, że awans zawodziano „podwiązaniu się” pod możniejszego protektora. Mechanizm ten wykorzystali „partyzanci”, gromadząc sfrustrowanych i oczekujących awansu aparatczyków, dziennikarzy, oficerów itd. Wskazanie na „syjonistów” jako osadzonych w „układach” mobilizowało do wspólnego działania i walki o zmiany personalne, antyżydowskość zaś stanowiła zrozumiały program solidarnego działania.

Wrogiem był zatem ten, kto swoją obecnością w hierarchii blokował awans, a był postrzegany jako ogniwo układu personalnego ukształtowanego po 1956 r. W tych hierarchiach wyszukiwano osoby żydowskiego pochodzenia i skupiano na nich uwagę jako na „obcych”. Tożsamość kulturowa, świadomość narodowa nie miała tu żadnego znaczenia, posługiwano się kryteriami norymberskimi, a nawet jeszcze szerszymi – wrogami byli ci, którzy wyrażali „solidarność z Żydami”. Wrogość kierowała się też wobec osób żydowskiego pochodzenia, które nie zajmowały żadnych eksponowanych stanowisk, np. były lekarzami, nauczycielami lub księgowymi, bo antysemityzm ze swej natury jest rasizmem.

Spójny przekaz uruchomił Gomułka w czerwcu 1967 r., żądając bezwzględnej wrogości wobec Izraela i mówiąc o „piątej kolumnie”, a więc potencjalnych dywersantach ulokowanych w społeczeństwie polskim. Wrogość wobec Izraela uczynił kryterium lojalności wobec państwa. Tym samym dał sygnał do zalegalizowania antysemityzmu jako konstruktywnej i propaństwowej postawy oraz ośmielił „partyzantów” do podjęcia czynnej walki z dotychczasowym „układem”. Dalsze wypadki były konsekwencją. W końcu czerwca kierownictwo MSW z Moczarem na czele uznało większość polskich Żydów za nielojalnych wobec państwa i wydało dyspozycje do przygotowania czystek¹⁰.

Jeszcze w 1967 r. zaczęła się antyżydowska akcja w prasie i w wojsku¹¹. Objęła ona m.in. centralny organ PZPR – „Trybunę Ludu”, gdzie po negatywnej ocenie linii pisma dokonanej przez Biuro Prasy KC doszło do wymiany kierownictwa redakcji. W MSW trwało zbieranie dokumentacji na „nielojalnych”, zwłaszcza niepopierających drastycznej postawy wobec Izraela, oraz przygotowanie gruntu

¹⁰ *Ibidem*, s. 47–55.

¹¹ T. Pióro, *Czystki w Wojsku Polskim 1967–1968*, „Więź” 1998, nr 6, s. 152–171; J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.

do kampanii prasowej. Uderzenie nastąpi wraz z rozpoczęciem kampanii antysyjonistycznej w środkach masowego przekazu od 11 marca 1968 oraz otrzyma najwyższą legitymizację w przemówieniu Gomułki 19 marca. Dariusz Stola zauważa, że przemówienie Gomułki miało przede wszystkim antyinteligentki charakter, dopiero wtórnie antyżydowski¹². Niemniej właśnie w tym przemówieniu – przywódcy partii i państwa – padły słowa o afirmacji narodowej niezbędnej w pewnych dziedzinach pracy oraz zachęta do emigracji tych, którzy „uważają Izrael za swoją ojczyznę”. Takie słowa wystarczały, by mogły być przekute w konkretne instrukcje.

Wylew antysemityzmu, wyraźnie widoczny także w tym wystąpieniu, dokonywał się w wielu miejscach, nie tylko w prasie i na zebraniach. Rezolucje podejmowano w setkach miejsc pracy, zapewne z inicjatywy lokalnych działaczy partii. Na przykład w rezolucji kolejarzy na stacji PKP w Tarnowie uchwalono:

Domagamy się wyciągnięcia pełnych konsekwencji w stosunku do zakonspirowanych podżegaczy syjonistycznych. [...] Domagamy się oczyszczenia szeregów organizacji partyjnej z wrogich elementów syjonistycznych¹³.

W rezolucji Białostockich Zakładów Graficznych domagano się sądenia Pawła Jasienicy „na miejscu popełnionych zbrodni”¹⁴. Załoga cukrowni Witoszyce piętnowała 16 marca: „Rewizjonizm NRF, imperializm i syjonizm sprzymierzyły się w wysiłkach skierowanych przeciwko naszej Ojczyźnie”¹⁵. Załoga fabryki kalafonii i terpentyny w Rudniku nad Sanem wzywała: „Żądamy usunięcia z partii i oczyszczenia szeregów partyjnych z ludzi, którym bliższa jest polityka Dajaków i Eszkolów współdziałających z neofaszystami z NRF, niż dobro Polski Ludowej”¹⁶. „Nie życzymy sobie, aby ustrój socjalistyczny uległ jakiegokolwiek zmianie” – głosili pracownicy przedsiębiorstwa owocowo-warzywnego w Tymbarku¹⁷. Podobne, ale jednak różniące się stylistyką i akcentami, rezolucje podejmowane w całej Polsce w ciągu

¹² D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna...*, s. 116–118. Tam też analiza kampanii, s. 145–188.

¹³ AAN PZPR 237/V/749, k. 30.

¹⁴ AAN PZPR 237/V/749, k. 140–141.

¹⁵ AAN PZPR 237/V/753, k. 57.

¹⁶ AAN PZPR 237/V/754, k. 215.

¹⁷ AAN PZPR 237/V/752, k. 375. O języku propagandy tego czasu por. M. Głowiński, *Marcowe gadanie. Komentarze do słów 1966–1968*, Warszawa 1991; *idem*, *Propaganda marcowa z perspektywy ćwierćwiecza*, „Przegląd Historyczny” 1993, t. 84. Kampanię prasową omawia P. Osęka, *Syjniści, inspiratorzy, wichrzyciele. Obraz wroga w propagandzie Marca 1968*, Warszawa 1999.

kilku dni w reakcji na wydarzenia w Warszawie i po przemówieniu Gomułki można mnożyć.

Dwa dni po przemówieniu Gomułki, 21 marca, minister spraw wewnętrznych Moczar przesłał do wszystkich komendantów wojewódzkich MO i ich zastępców do spraw SB pismo:

W związku z kolejną agresją Izraela na Jordanię polecam natychmiast objąć aktywnym rozpracowaniem wszystkie te osoby, które w czasie agresji Izraela w czerwcu ubiegłego roku zajmowały postawę wroga Polsce i socjalizmowi oraz wszystkich, którzy od tego czasu aż do dnia dzisiejszego zajmują taką postawę. W zależności od potrzeb, proszę rozważyć i ewentualnie przewidywać podjęcie odpowiednich działań zapobiegawczych. Osoby szczególnie aktywne poddać gruntownemu rozpracowaniu w celu ustalenia ich powiązań, źródeł inspiracji oraz dla udokumentowania i niedopuszczenia ich wrogiej działalności. O wynikach podjętych działań oraz o aktualnej sytuacji w środowiskach syjonistycznych w kraju w związku z obecną agresją Izraela – meldować niezwłocznie Dyrektorowi Departamentu III MSW¹⁸.

Polecenie to mogło być podstawą podjęcia działań operacyjnych i represyjnych („działania zapobiegawcze”) wobec każdej osoby żydowskiego pochodzenia. Antysemityzm znajdował więc podstawę do urzędowego działania.

Nieoficjalnie przekazywano z MSW informacje, dane i sugestie, inspirując artykuły w prasie. Jak wyjaśniał na żądanie sekretariatu Gomułki kpt. Ryszard Tryc, niektóre materiały pochodziły z Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, odbiorcą jednego z tekstów był red. Kuczyński z „Trybuny Ludu”. „Oдноśnie nazwisk oficerów MSW, którzy publikowali swe artykuły w prasie znam następujące: Tadeusz Walichnowski, Mieczysław Rysiński i Leszek Gabriel”. Z pomocy Gabinetu Ministra w opracowywaniu swych marcowych artykułów korzystali też Tadeusz Kur z „Prawa i Życia” oraz Anna Kłodzińska z „Życia Warszawy”¹⁹. Pomoc taką otrzymywał Ryszard Gontarz, autor m.in. ataku na Pawła Jasienicę. Do niektórych dziennikarzy trafiały też materiały ze służb wojskowych, zwłaszcza z Głównego Zarządu Politycznego.

Redakcja „Polityki” w analizie nadsyłanych do tygodnika listów w okresie marzec–maj 1968 r. zauważała:

Pewnym novum jest pojawienie się argumentów i stereotypów będących w obiegu w okresie międzywojennym. I tak powtarza się w listach teza, lanso-

¹⁸ IPN BU 0330/327, t. 37, k. 143–144 (kopia dla dyrektora Biura Śledczego).

¹⁹ AAN PZPR 3015, k. 124–127. „Oświadczenie” z 18 i 20 kwietnia 1968 kpt. Ryszarda Tryca, naczelnika Wydziału Prasowego MSW znajduje się w materiałach sekretariatu W. Gomułki.

wana w swoim czasie przez propagandę endecką, o Żydach jako uciążliwych gościach, nadużywających dobroci i cierpliwości gospodarzy, o atawistycznej skłonności Żydów do zdrady, szczególnej niechęci i nienawiści Żydów do Polaków, ciągotach filoniemieckich, znanej cechy Żydów – niechęci do pracy na roli, w zawodach uciążliwych wymagających ciężkiego trudu, słowem o pasożytniczej naturze tego narodu. [...] Przyjmuje się, jako rzecz zrozumiałą, znak równości między syjonizmem a Żydami. [...] Interesujące jest, że niemal każdy piszący z pozycji czysto rasistowskich z miejsca zastrzega się, że nie jest antysemitą, po czym wyliczając wszystkie grzechy przypisywane Żydom, zapytuje, dlaczego dopiero teraz się o tym mówi. Dlaczego nie mówiono o tym 20 lat temu, gdy byli Bermanowie, Mincowie, Różańscy i inni²⁰.

Antysemicka propaganda układała się w pewną konstrukcję logiczną, wedle której wrodzy Polakom Żydzi dominowali po wojnie, zaprowadzili stalinizm, nadal zajmują liczne kierownicze stanowiska, pozostając jednak nielojalni wobec kraju, narodu, partii, sympatyzując lub współpracując z ich wrogami z Zachodu (Izrael, NRF), a można ich też podejrzewać o nadużycia, wystawny tryb życia i inne niegodziwości. Oczywiście też o pogardę dla prostego Polaka.

Kampanię antysyjonistyczną formalnie zamykały decyzje podjęte w czerwcu 1968 r. o zamknięciu kampanii prasowej, ale faktycznie trwała ona znacznie dłużej – w partii i administracji usuwano osoby żydowskiego pochodzenia z drugorzędnych nawet stanowisk, trwał nacisk na decyzje wyjazdowe. Także po wygaśnięciu bezpośrednich działań przeciw Polakom żydowskiego pochodzenia, pozostawali oni obywatelami z zasady podejrzany, Służba Bezpieczeństwa miała ich „na oku”, w wewnętrznej dokumentacji MSW osoby o takim pochodzeniu, niezależnie od własnych deklaracji, otrzymywały kwalifikacje „narodowość żydowska”. Nie zmieniło się to do lat osiemdziesiątych. Pojęcie „narodowość żydowska” pozwalało uznawać daną osobę za nie-Polaka, „obcego”, a wyrażane przez niego opinie i postawy za z natury „obce” Polakom. Tak też starano się kwalifikować działalność opozycji demokratycznej, piętnując pochodzenie części jej działaczy. Powiązania „syjonistyczne” starano się wykazywać w wymierzonych w opozycję publikacjach i projektach aktów oskarżenia aż po czas stanu wojennego. Dla PZPR Marzec 1968 pozostał tematem tabu do 1988 r. Służyło to podtrzymaniu potępienia „wichrzycieli” oraz niedopuszczenie do jakichkolwiek rewizji ocen i krytyki własnego aparatu.

²⁰ AAN PZPR 3015, k. 56–60. Por. D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna...*, s. 358–361.

REPRESJE

Według stanu z 6 kwietnia 1968 r. zatrzymano (od 8 marca) 2725 osób w tym 641 studentów (zwolniono 350, ukarano 103), 487 uczniów, 272 pracowników umysłowych oraz 937 robotników i 215 nie pracujących. Po 48 godzinach zwolniono 1842, w tym 393 studentów. Postępowaniem karnym i karno-administracyjnym objęto 1224 osoby, w tym 280 studentów. Areszt zastosowano wobec 319, w tym 82 studentów²¹. Najwięcej objętych postępowaniem było w Gdańsku (258), Warszawie (219), znacznie mniej w Krakowie (83), Wrocławiu (73), Łodzi (45), relatywnie wielu w miastach nie będących silnymi ośrodkami akademickimi, gdzie też postępowaniem nie objęto studentów – w Szczecinie (74), w Kielcach (47)²².

Liczby te dowodzą, że ruch protestu wyszedł poza środowisko studenckie i to znacznie. Potwierdza to również fakt kolportażu ulotek, odezw i rezolucji, których od 7 marca do 10 kwietnia SB „ujawniła” 8799, z tego oczywiście najwięcej w głównych ośrodkach protestu – Warszawie (2228), Wrocławiu (1412), Krakowie (1289), ale też w miastach, gdzie nie było ośrodków protestu, np. Bydgoszczy (569), Szczecinie (282), a nawet w Kielcach (91), Olsztynie (95), Rzeszowie (79), Koszalinie (28)²³.

Publikując te dane w 1994 r. zwróciłem uwagę, że od 1956 nie zatrzymano tylu osób w związku z wypadkami politycznymi oraz że zaskakująca jest liczba zatrzymanych robotników. Nie można jednak odebrać Marca studentom jako grupie społecznej, która wtedy wystąpiła i określiła przebieg wydarzeń.

W marcu 1968 roku robotnicy nie wystąpili jako grupa społeczna, nie działali na terenie swoich fabryk, występowali indywidualnie lub w małych grupach jako cząstka tłumu w czasie ulicznych demonstracji²⁴.

Marcin Zaremba zwrócił uwagę, że zatrzymanych łączyła młodość, „to nie robotnicy się ruszyli, tylko młodzież”²⁵. Obserwację tę potwierdził i rozwinął Jerzy Eisler w swej monografii roku 1968²⁶.

²¹ AAN, PZPR 237/XVI-591, k. 76.

²² AAN PZPR 237/XVI-591, k. 156. Dane statystyczne nadesłane przez gabinet ministra sw na dzień 23 marca 1968.

²³ IPN BU 0330/327, t. 56, k. 115. „Zestawienie ujawnionego kolportażu wrogich dokumentów...”. Por. W. Suleja, *Dolnośląski Marzec '68. Anatomia protestu*, Warszawa 2006; J. Kwiek, *Marzec 1968 w Krakowie*, Kraków 2008.

²⁴ A. Friszke, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007, s. 190.

²⁵ M. Zaremba, *Biedni Polacy 68, w: Marzec 1968. Trzydzieści lat później*, t. 1, Warszawa 1998, s. 159.

²⁶ J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 396–399 i nast.

Do 6 kwietnia zastosowano następujące represje wobec uczestników „ekscesów studenckich” – władzom uczelnianym organy MSW przekazały nazwiska 415 studentów, aresztowano 93, relegowano z uczelni 55, zawieszono w prawach studenta 131, a 25 powołano do wojska. Największe represje zastosowano w Warszawie – 59 aresztowanych, 39 relegowanych, 43 zawieszonych. Na drugim miejscu był Wrocław – 17 aresztowanych, 9 zawieszonych, nikogo do tego czasu nie relegowano²⁷. Do 21 kwietnia liczba zatrzymanych studentów wyniosła 703, w tym w Warszawie 197, w Krakowie 137, w Poznaniu 103²⁸.

Od 8 marca do 6 kwietnia skreślono z listy studentów 3274 osoby (głównie za złe wyniki w nauce i z wydziałów, w których zajęcia zawieszono). Ze strony MSW płynęły na uczelnie listy studentów, którzy powinni być wyrzuceni, ale w resorcie panowało niezadowolenie:

[...] władze uczelniane nie uwzględniają wszystkich wniosków przekazywanych im przez Służbę Bezpieczeństwa w sprawie wiczychyeli w środowisku akademickim. W okresie do 6 kwietnia Służba Bezpieczeństwa przekazała kierownictwom poszczególnych uczelni listy obejmujące łącznie 415 studentów najbardziej aktywnych uczestników ekscesów.

Za aktywny udział w wydarzeniach do 10 kwietnia relegowano z uczelni 63 osoby, a w prawach studenta zawieszono 131²⁹. Według danych Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego relegowano z uczelni 69 osób, zawieszono 118³⁰.

Spośród zatrzymanych do 10 kwietnia 655 studentów 247 studiowało na uniwersytetach, 199 na politechnikach lub wieczorowych szkołach inżynierskich, 209 na innych uczelniach. Do sądów skierowano 160 spraw przeciw 183 osobom, w tym 25 studentom, ale w areszcie postępowaniem karnym lub karno-administracyjnym objęto 1236 osób, w tym 287 studentów. W tym momencie w aresztach przebywało 305 osób, w tym 80 studentów³¹.

Zakres represji karnych, liczba procesów były przedmiotem narad na najwyższych szczeblach władz państwowych. Najpewniej decyzją

²⁷ IPN BU 0330/327, t. 56, k. 117. „Zastosowane środki represji”,

²⁸ AAN PZPR 237/XVI-590, s. 6. Wykaz studentów zatrzymanych i aresztowanych w związku z wydarzeniami marcowymi z 21 kwietnia 1968.

²⁹ IPN BU 0365/43/2, k. 37. MSW. Departament III 16 kwietnia 1968. Uwagi pod adresem resortu oświaty i szkolnictwa wyższego.

³⁰ IPN BU 0330/327, t. 56, k. 119.

³¹ IPN BU 0330/327, t. 56, k. 120–121. Notatka płk. Chomętowskiego z 11 kwietnia 1968.

najwyższych władz politycznych zdecydowano ograniczyć skalę procesów politycznych, aby zmniejszyć napięcie w kraju, co być może związane było z narastającym kryzysem wokół Czechosłowacji. W lipcu 1968 r. na podstawie decyzji prokuratury wobec 25 osób umorzono postępowanie ze względu na znikomą szkodliwość społeczną czynów, wobec 21 z powodu nie stwierdzenia czynu przestępnego (członkowie komitetów studenckich), wobec 14 z powodu braku cech przestępstwa, wobec 5 z braku dostatecznych dowodów winy. Wśród nich było 13 osób, wobec których sporządzono akty oskarżenia, następnie śledztwa umorzono³².

Do końca października 1968 r. przeprowadzono procesy 78 studentów, skazano 63, na kary 6–18 miesięcy więzienia i grzywnę: w Warszawie – 17, Krakowie – 15, Wrocławiu – 11, Łodzi – 4, Poznaniu – 6, Opolu – 6, Katowicach – 3, Gdańsku – 1³³.

Osobną grupą represjonowanych byli studenci, którzy od kwietnia 1968 r. rozpowszechniali ulotki próbujące podtrzymać sprzeciw, postawę niezgody na represje; po inwazji na Czechosłowację rozrzućili ulotki z potępieniem tej interwencji. Śledztwem objęto około 100 osób, zarzuty postawiono 43, aresztowano 14. Część z nich skazano w procesach odbywających się od kwietnia do lipca 1969 r. Wszystkich jednak objęła amnestia.

Na przełomie roku 1968 i 1969 przeprowadzono cztery procesy polityczne „inspiratorów” ruchu studenckiego, czyli „komandosów” – Józefa Dajczgewanda i Sławomira Kretkowskiego, Seweryna Blumsztajna i Jana Lityńskiego, Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego oraz Adama Michnika, Barbary Toruńczyk, Henryka Szlajfera, Wiktora Góreckiego. Wyroki sięgały 3,5 roku więzienia w wypadku Kuronia i Modzelewskiego, studenci otrzymali wyroki niższe. W lutym skazano Antoniego Zambrowskiego na 2 lata. W końcu lutego Prokuratura Generalna sumowała, że od marca 1968 r. prokuratury skierowały do sądów akty oskarżenia przeciw 98 organizatorom i uczestnikom zajęć, przy czym 33 osoby skazano na kary bezwzględnego więzienia, wobec 45 orzeczono wyrok w zawieszeniu³⁴. Wiosną 1969 r. przeprowadzono proces, ale odpowiadających z wolnej stopy, Ireny Grudzińskiej, Ireny Lasoty i Teresy Boguckiej, które zostały skazane, ale nie wróciły już do więzienia. Zrezygnowano z procesu asystentów

³² IPN BU 0330/327, t. 38, k. 260–268.

³³ AAN PZPR 237/XVI-610, k. 324. Por. J. Kwiek, *Marzec 1968...*, s. 304–308.

³⁴ AAN PZPR 237/XVI-599, k. 17–24. „Informacja” z 6 marca 1969 dyrektora departamentu II Prokuratury Generalnej. Omówienie śledztw i procesów w: A. Friszke, *Anatomia...*

– Aleksandra Smolara, Jadwigi Staniszkis oraz pozostałych komandosów, m.in. Mirosława Sawickiego. Świadczyło to o tym, że kierownictwo PZPR chce wyjść ze spirali procesów politycznych i zamknąć pomarcowe rozliczenia. Formalnie okres ten miała zakończyć amnestia w lipcu 1969 r., którą objęto wszystkich skazanych, prócz recydywistów, Kuronia i Modzelewskiego.

Były to największe od 1956 r. postępowania karne, podjęte ponadto wobec środowiska względnie jednorodnego (studenci). Podobnie szerokich aresztowań, śledztw, postępowań karnych nie podjęto jednorazowo aż do stanu wojennego 1981 r.

Inną kategorią represji było rugowanie z uczelni tych pracowników naukowych, którzy mieli opinię opiekunów niepokornej młodzieży, jej obrońców. Uderzano także w tych, którzy byli „nosicielami” rewizjonizmu, zwolennikami poszerzania granic wolności w kraju, narazili się partii i SB podczas poprzednich konfliktów. Na Uniwersytecie Warszawskim w organizacji partyjnej od 1965 r. trwał spór o popieranie lub sprzeciwianie się represjonowaniu Kuronia i Modzelewskiego oraz związanych z nimi studentów, który pod koniec 1966 r. przyjął też postać sprzeciwu części pracowników naukowych wobec wyrzucenia z PZPR Leszka Kołakowskiego³⁵. Postaciami uważanymi za wpływowe jako długoletni członkowie KC PZPR byli na Uniwersytecie profesorowie: Adam Schaff, dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii, oraz Stefan Żółkiewski z polonistyki, zarazem dyrektor Instytutu Badań Literackich PAN. Postaciami liczącymi się byli też ekonomiści, profesorowie Włodzimierz Brus i Czesław Bobrowski, po 1956 zaangażowani w Radzie Ekonomicznej przy premierze, choć potem odsunięci na boczny tor. W styczniu 1968 r. Brus, do niedawna jeszcze członek Komitetu Uczelnianego partii, oddał legitymację członka PZPR.

17 marca 1968 r. dyrektor Departamentu III MSW płk Henryk Piętek sporządził „Notatkę dotyczącą postawy niektórych pracowników nauki w odniesieniu do wydarzeń na UW”. W zbiorze archiwalnym brak adresata notatki, zapewne był nim minister, a być może też inne osoby z kierownictwa partii. Pułkownik oceniał, że w środowisku naukowym następuje polaryzacja, pojawiają się postawy właściwe.

Natomiast wśród części pracowników naukowych głównie narodowości żydowskiej uwidacznia się zajmowanie wyraźnie wrogiej postawy wobec władz

³⁵ Zob. A. Friszke, *Nad genezą Marca 1968. Konflikt w PZPR na Uniwersytecie Warszawskim 1965–1967*, w: A. Friszke, *Przystosowanie i opór...*

partyjno-rządowych, w wielu wypadkach inspirując i popierając prowokacyjną działalność określonych grup studenckich. Szczególnie uwidoczniło się to w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, a przede wszystkim na Wydziale Filozoficznym UW, gdzie działa zorganizowana grupa nacisku na młodzież akademicką w osobach: prof. prof. Bronisława Baczki, Leszka Kołakowskiego, Niny Assorodobraj, Stefana Morawskiego oraz doc. doc. Zygmunta Baumana, Marii Hirszowicz, Jerzego Szackiego, Władysława Krajewskiego i innych. Grupa ta od kilku lat systematycznie oddziaływała na kształtowanie antysocjalistycznych postaw młodzieży. Współdziałali z nimi ściśle prof. W. Brus z Wydziału Ekonomii Politycznej, doc. Janina Zakrzewska z Wydziału Prawa i inni.

Pułkownik pisał, że Morawski, Zakrzewska i Szacki postanowili doprowadzić do napisania listu naukowców–członków partii przeciw brutalności milicji. Grupa ta miała też ocenić powstały ruch studencki jako zjawisko bez precedensu. Jako „nosicieli” antypartyjnych poglądów Piętek wymieniał też młodszych pracowników Wydziału Filozofii i Socjologii – dr. Krzysztofa Pomiana, dr. Jadwigę Possart, dr. Andrzeja Zabłudowskiego, mgr. Jacka Syskiego, mgr. Andrzeja Ściegiennego. W dalszej części swej notatki pułkownik negatywnie oceniał postawę i wypowiedzi profesorów ekonomii Włodzimierza Brusa i Czesława Bobrowskiego, a także dziekana Wydziału Prawa profesora Bogusława Leśnodorskiego, który jako przewodniczący komisji senackiej dla wyjaśnienia zajść 8 marca na UW stwierdził wobec studentów: „komisja i senat są razem ze studentami; jest przeciwnikiem przemocy i brutalności na terenie UW”.

Pułkownik Piętek pisał dalej:

Ocena wydarzeń i atmosfera wśród części kadry naukowej Uniwersytetu Warszawskiego została przeniesiona na środowiska naukowe PAN poprzez związki personalne, głównie grupy o poglądach prosyjonistycznych. Uzewnętrzniło się to szczególnie w placówkach naukowych Wydziału I PAN, jak: Instytut Filozofii i Socjologii (Schaff, Baczeko, Kołakowski, Morawski), Instytut Badań Literackich (Żółkiewski, Zimand), Instytut Nauk Prawnych (Bachrach), Instytut Historii (Leśnodorski, Geremek).

W notatce omawiano negatywną reakcję profesora Żółkiewskiego na akcję milicji na Uniwersytecie, która przypomina „najgorsze wzory oenerowskie”. Miał też starać się wpłynąć na ministra Jabłońskiego, by dokonano zmiany oceny postawy młodzieży.

Podobne stanowisko zajął również prof. A. Schaff. Wspólnie z prof. St. Żółkiewskim opracowali list protestacyjny do Premiera PRL. W liście tym zawarte są stwierdzenia, że pracownicy naukowcy solidaryzują się z postulatami młodzieży akademickiej, potępiają naruszenie autonomii uczelni, domagają się

przywrócenia swobód obywatelskich i praworządności. Z tekstem listu prof. prof. Żółkiewski i Schaff chodzili osobiście do znanych pracowników naukowych nakłaniając ich do złożenia podpisu³⁶.

Czwartego dnia od chwili datowania tej notatki, 21 marca, Biuro Polityczne KC PZPR zdecydowało o zwolnieniu grupy profesorów Uniwersytetu Warszawskiego, którzy „udzielili poparcia wichrzycielskiej działalności studentów”. Wymieniono z nazwiska Brusa, Baczkę, Morawskiego, Kołakowskiego i Baumana³⁷. W następstwie tej decyzji zostali oni zwolnieni z UW 25 marca decyzją ministra podjętą z naruszeniem prawa. Zamknięcie tej listy nie było jednak przesądzone, w Wydziale Nauki KC PZPR znajdowała się lista obszerniejsza, widnieli na niej m.in. profesorowie Henryk Greniewski, Bolesław Leśnodorski, Juliusz Bardach, Janina Kulczycka-Saloni, docenci Henryk Samsonowicz, Antoni Mączak, Jerzy Szacki. Szacki był obok Czesława Bobrowskiego na liście negatywnie ocenianych nadesłanej z Głównego Zarządu Politycznego wojska³⁸. Wykaz „proponowanych do odejścia” liczył 34 osoby z UW. Część z nich będzie następnie przeniesiona na emeryturę lub poza Uniwersytet, ale część pozostanie na uczelni i w kontakcie ze studentami, zapewne w wyniku ucierania i łagodzenia woli represji.

Do września z placówek naukowych odwołano 80 osób, w tym 33 samodzielnych pracowników nauki. Do drastycznych działań dochodziło niekiedy poza Warszawą, np. w Łodzi, gdzie dynamicznie działał niejaki Henryk Rejniak, II sekretarz komitetu, atakujący za powściągliwość tamtejszego I sekretarza KW. Nadsyłał on do Wydziału Nauki obszerne pisma, które miały doprowadzić do usunięcia z Uniwersytetu docenta Stefana Amsterdamskiego, co też nastąpiło.

CZYSTKI

Konsekwencją kampanii antyżydowskiej w środkach przekazu inspirowanej w dużym stopniu przez MSW, były czystki na stanowiskach kierowniczych w administracji, prasie, instytucjach kultury, ale też w najróżniejszych zakładach pracy. „Kampania marcowa oznaczała przyzwolenie na rewoltę frustratów i dostarczała im wzo-

³⁶ IPN BU 0365/43, t. 2, k. 2–8.

³⁷ AAN. PZPR, Paczka 31, t. 111, k. 403–404.

³⁸ AAN PZPR 237/xvi-589, k. 173; 237/XVI-603, k. 54.

rów zachowań” – pisze Dariusz Stola³⁹. Pozwalała wykorzystać nagonkę do realizacji prywatnych interesów, pozbycia się rywali, osiągnięcia awansu kosztem potępionych i wyrzuconych, tworzyła klimat dla oszczerstw, donosów, intryg. Skala czystek w skali kraju jest więc trudna do oszacowania, dotyczyła setek instytucji, redakcji, szkół. Na najwyższym szczeblu władz państwowych i partyjnych oznaczała odejście ostatnich działaczy dawnej KPP, komunistów budujących system w Polsce od lat czterdziestych. Niemal bez wyjątku byli oni eliminowani, przechodzili na emeryturę. Rok 1968 oznaczał więc głęboką zmianę w hierarchii władz PRL, dojście do najwyższych szczebli pokolenia ZMP, eliminację weteranów.

Inne represje dotyczyły szeroko rozumianego aparatu administracyjnego w Warszawie. Od 1 marca do września 1968 podjęto w Warszawie 774 decyzje administracyjne o odwołaniu ze stanowisk oraz 417 decyzji o wydaleniu z PZPR. Najwięcej takich decyzji podjęto w MSZ – 81, w Komitecie do Spraw Radia i Telewizji – 79, w Urzędzie Pełnomocnika Rządu ds. Wykorzystania Energii Jądrowej – 47, w Państwowym Wydawnictwie Naukowym – 44 osoby, w tym 17 redaktorów naczelnych redakcji i ich zastępców. Spośród 362 osób zwolnionych ze stanowisk w resortach było 5 ministrów, 22 wiceministrów, 133 dyrektorów departamentów. W prasie, wydawnictwach i placówkach kultury odwołano 167 osób, w tym 66 dziennikarzy, 79 pracowników radia i telewizji. Ogromna część tych dymisji była wynikiem nagonki podejmowanej oddolnie, o czym świadczy fakt, że w ponad 80 proc. wypadków sankcje partyjne zostały podjęte przez rodzime podstawowe organizacje partyjne, a jedynie pozostałe przez powołane do tego organy partii – komitety dzielnicowe, Wojewódzką i Centralną Komisję Kontroli Partyjnej⁴⁰. Zdarzały się sytuacje, nawet wówczas niezwykle, np. wyrzucenie 16 maja z PZPR Haliny Koszutskiej, dawnej członkini KPP, redaktora tygodnika dla kobiet „Przyjaciółka” i całego kierownictwa pisma. Pretekstem do ataku było ofiarowanie „w dniu urodzin kwiatka towarzyszcze żydowskiego pochodzenia”⁴¹. Powyższe liczby dotyczą aparatu administracji, placówek informacji i kultury, ale zwolnienia odbywały się także w zwykłych zakładach pracy – szpitalach, szkołach, domach dziecka,

³⁹ D. Stola, *Kampania antysyjonistyczna...*, s. 198.

⁴⁰ AAN PZPR 237/XVI-596, k. 85–86. „Informacja o zmianach kadrowych w Warszawie w okresie od 1 marca do września 1968 r.”, opracowana przez Wydział Organizacyjny KW PZPR.

⁴¹ AAN PZPR 3015, k. 20–22, list usuniętych do W. Gomułki, b.d.

lokalnych urzędach, zakładach pracy (niekoniecznie dotyczyło to stanowisk kierowniczych, znane są wypadki księgowych, inżynierów, pracowników kontroli jakości) itd. W archiwum IPN znajdują się kartoteki takich „podejrzanych” o sprzyjanie Izraelowi lub tylko deklarowanie dla niego sympatii, o czym informowali SB donosiciele. Atak na daną osobę przychodził albo ze strony dyrekcji albo komórki partyjnej albo – bardzo często – „grupy towarzyszy”.

O klimacie tych ataków i czystek wiele mówi wystąpienie na odprawie sekretarzy POP dzielnicy Warszawa-Śródmieście 3 kwietnia 1968 r. sekretarza propagandy Pogonowskiego:

Pora po partyjnemu rozprawić się z opozycją w partii. Nastąpiła pora do walki w obronie linii partyjnej, reprezentowanej przez KW i niektórych członków kierownictwa. [Dotychczasowe kompromisy – przyp. A.F.] były po to, by zachować status quo bądź powodowane były obawą o zarzut antysemityzmu. [...] Kiedyśmy w ub. roku zaczęli myśleć po swojemu, zaczęły się sypać kalumnie. Od tego czasu wyrosliśmy z krótkich portek: byliśmy Jasiami i Jurkami, a teraz to już Janowie i Jerzy. Zaczęliśmy dziś już nieodwracalny proces w państwie i w partii. Te sprawy zaszły za daleko. [...] Kompromis umacniał w siodle partyjne i państwowe znakomitości. A były to koterie, grupy sprzęgnięte na podstawie metryk. [...] Nie można nam zarzucać antysemityzmu, bo we własnym kraju możemy robić co się nam podoba⁴².

Taki mechanizm głęboko zaburzał hierarchiczną naturę systemu, zarówno kampania, jak czystka, wymykały się z rąk wyżej ustawionych dygnitarzy, następowała akcja średniego aparatu często wspieranego przez oficerów SB. Przykładem drastycznym takiego działania była próba wyrzucenia z partii ambasadora PRL w Londynie Jerzego Morawskiego, byłego październikowego sekretarza KC i członka Biura Politycznego⁴³. Gomułka zdołał tę próbę powstrzymać, ale w MSZ nastąpiły ogromne zmiany na kluczowych stanowiskach, resort objęli nowi ludzie. Wymienione wyżej liczby pokazują skalę zmian personalnych, zwłaszcza w niektórych dziedzinach. W większości awans ludzie ci zawdzięczali nie woli „góry” skupionej wokół Gomułki, Kliszki i innych, ale rewolucyjnemu naporowi średniego aktywu i wspierającego go aparatu MSW. Atak zmieniał w istotnym stopniu układ sił między poszczególnymi grupami w partii i aparacie państwowym, a także mógł mieć znaczący wpływ na inne dziedziny życia. Na przykład w marcu i kwietniu 1968 r. obalono dotychczasowe, cieszące

⁴² AAN PZPR 2924, k. 111–117. „Informacja z odprawy sekretarzy POP Dzielnicy Warszawa-Śródmieście dnia 3 IV 1968 r.”

⁴³ Por. W. Borodziej, *Dyplomacja PRL w i wobec Marcy*, w: *Marzec 1968. Trzydzieści...*

się zaufaniem Kliszki, kierownictwo Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, które przejęli ludzie ściśle związani z SB. Pozostawali oni od 1966 r. w porozumieniu z grupą, która teraz planowała przejęcie miesięcznika „Więź”; w kwietniu i maju zapewne w MSW próbowano inicjować akcję odwoływania posłów Koła Znak, którzy narazili się podpisaniem interpelacji w obronie studentów. Jeśli pamiętać o tym, że Stowarzyszenie PAX było sojusznikiem „partyzantów” i uczestniczyło w kampanii, zrealizowanie tych zmian oznaczałoby przejęcie całego „frontu wyznaniowego” przez Moczara z rąk Gomułki-Kliszki.

Te i zapewne inne poczynania MSW oznaczające próbę aktywnego kształtowania nowego układu sił w sferze ścisłej władzy politycznej wywołały próbę kontrakcji Gomułki, do której doszło w lipcu 1968 r. Gomułka awansował Moczara na zastępcę członka Biura Politycznego, ale odebrał mu MSW, a ministrem mianował człowieka spoza układu. Bez głębokich zmian personalnych było to tylko częściowo skuteczne. Konflikt wewnętrzny i tworzenie się nowego układu sił jednak nie mogły być zahamowane, a personalna walka trwała do V Zjazdu na jesieni 1968 r.⁴⁴ Do końca 1970 r. dyrektor Piętek opracowywał i słał do władz politycznych pisma z wezwaniami do dokończenia odpowiednich czystek i przesunięć kadrowych w środowisku naukowym (zwłaszcza w Instytucie Historii PAN i wśród socjologów) oraz dziennikarskim.

Konsekwencją kampanii antysemitycznej było przymuszanie, nakłanianie atakowanych do emigracji, często wymuszane przez zwolnienie z pracy, atak personalny, podejrzenia, oszczerstwa, groźby. I tworzenie atmosfery strachu, budzenie obaw, że minione niewiele ponad 20 lat wcześniej najstraszniejsze prześladowania mogą znów nadejść. Historyk Jerzy Poksiński opublikował w 1992 r. dokument MSW z sierpnia 1969 r. podsumowujący przebieg emigracji. Do tego czasu podania o wyjazd złożyło 11 185 osób, najwięcej – 4110 z Warszawy, ponad 3 tys. z województwa wrocławskiego i ponad tysiąc z Łodzi, a prawie tysiąc z województwa katowickiego. Spośród 9570 dorosłych ubiegających się o wyjazd 1823 posiadało wyższe wykształcenie, a 944 było studentami (w sumie ok. 30 proc. wyjeżdżających). W grupie tej było też 25 profesorów i 27 docentów; wśród 82 pracowników uniwersytetów było aż 59 pracowników Uniwersytetu Warszawskiego, dużą grupę tworzyli pracownicy akademii medycznych – 58 osób

⁴⁴ J. Eisler, *Polski rok 1968*, s. 604–625.

i politechnik – 37. O emigrację wystąpiło 200 pracowników prasy i instytucji wydawniczych, 61 pracowników radia i telewizji, 26 pracowników filmu, 91 artystów – muzyków, plastyków, aktorów. Grupa emigrantów, którą chętnie w szeptanej propagandzie atakowano jako byłych ubeków, liczyła 175 byłych pracowników MBP, w tym 12 osób zajmowało kiedyś stanowiska kierownicze oraz 3 sędziów sądów wojewódzkich i 3 pracowników Prokuratury Generalnej⁴⁵.

Podane tu liczby są niepełne, łącznie tych, którzy wyjechali w całym okresie 1968–1971 w ramach emigracji żydowskiej, Dariusz Stola szacuje na 13 tys. osób. Do Izraela udało się około 28 proc. wyjeżdżających, pozostali rozproszyli się po krajach Europy Zachodniej i Ameryki⁴⁶. Wyjeżdżających władze traktowały jak wrogów, nie mieli prawa powrotu, wielu umieszczano na specjalnych listach niepożądanych obcokrajowców i nawet jako obywatele państw, z którymi PRL utrzymywała przyjazne stosunki, nie mogli otrzymać polskiej wizy. Postawy emigrantów, ich relacje do polskości i do żydostwa, były zróżnicowane, ogromną część stanowili Polacy o żydowskich korzeniach, często zadomowieni w obu tradycjach⁴⁷. Marzec, kampania antysemityczna i emigracja (często odczuwana jako wygnanie) silnie odcisnęły się na ich świadomości, stosunku do PRL i jego reżimu, nieraz też skutkowały urazem wobec Polaków, którzy nie okazali solidarności, a często podzielili wrogość aparatu władzy. Częste jednak było też wśród emigrantów poczucie więzi z ruchem studenckim 1968 r. i jego perspektywą ideową, wolnościową, antyreżimową i antynacjonalistyczną. Rozproszona w kilku krajach Europy Zachodniej emigracja pomarcowa stworzy kolejny krąg polskiej emigracji politycznej i będzie aktywna we wspieraniu ruchu wolnościowego w Polsce w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

PROGRAM

Horyzont programowy ruchu studenckiego odwoływał się do takich wartości, jak wolność słowa, praworządność, sprzeciw wobec represji. Z deklarowaniem tych wartości podejmowano 8 marca pro-

⁴⁵ J. Poksiński, *Pomarcowa emigracja*, „Literatura” 1992, nr 5. Tam też lista osób zajmujących stanowiska kierownicze, które ubiegają się o wyjazd emigracyjny, w tym 216 pracowników naukowych wyższych uczelni i 87 pracowników PAN.

⁴⁶ D. Stola, *Kraj bez wyjścia? Migracje z polski 1949–1989*, Warszawa 2010, s. 222–223.

⁴⁷ Por. T. Torańska, *Jesteśmy. Rozstania '68*, Warszawa 2008.

test, a dalsze zdarzenia, zwłaszcza brutalne akcje milicji i kampania oszczerstw, tylko umacniały ich fundamentalne znaczenie. Były one podstawą formułowania konkretnych żądań na wiecach studenckich.

Ruch studencki wytwarzał własne formy samoorganizacji, ich formą podstawową były wiece, w których mógł uczestniczyć każdy student. Odbywano na nich dyskusje, dzielono się opiniami, przyjmowano rezolucje i listy żądań. Najwyższy stopień samoorganizacji ruch studencki osiągnął na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie 11 marca wyłoniono trzyosobowy komitet, a następnie dokonano wyborów komitetów studenckich na najaktywniejszych wydziałach. Wyłoniono zatem reprezentację wydziałową ruchu, a też delegowano jej przedstawicieli do ogólnouczelnianego komitetu, któremu nadano nazwę Studencki Komitet Delegatów Wydziałowych. Przygotowywał on i zwoływał wiece ogólnouczelniane, proponował teksty uchwał, starał się też reprezentować ruch na zewnątrz – wobec władz uczelni i wobec innych protestujących uczelni. W toku działania pojawiły się projekty przekształcenia ruchu w trwałą strukturę (nowe stowarzyszenie?), a na UW opracowano projekt parlamentu studenckiego, który byłby formą studenckiego samorządu⁴⁸.

Przywódcy ruchu studenckiego na UW byli już aresztowani, kiedy 28 marca odbył się ostatni wiec w głównej sali Auditorium Maximum. Na tym zgromadzeniu przyjęto „Deklarację Ruchu Studenckiego”, będącą niejako testamentem i programem do dalszych rewindykacji. Deklarację opracowywali w poprzednich dniach asystenci Jakub Karpiński, Jadwiga Staniszkis i Andrzej Mencwel, pozostający w kontaktach z członkami komitetów studenckich i gromadzący wcześniej podejmowane rezolucje. Deklaracja była więc sumą podnoszonych postulatów, ale też ich rozwinięciem i sprecyzowaniem.

Jej najważniejsze punkty, wykraczające poza sprawy doraźne, brzmiały:

1. Młodzież studencka ma prawo i obowiązek domagać się utworzenia legalnej organizacji młodzieżowej, w której będą mogły znaleźć wyraz rzeczywiste dążenia polityczne środowisk akademickich.
2. Organizacja taka winna uzyskać legalne środki wypowiedania i upowszechniania swoich opinii. Sprawą szczególnie palącą jest reaktywowanie czasopisma studentów i młodej inteligencji, zapewniającego społeczny rezonans dążeniom politycznym młodzieży akademickiej.

⁴⁸ Zob. szerzej: A. Friszke, *Studencki Komitet Delegatów Wydziałowych na Uniwersytecie Warszawskim w Marcu '68*, w: *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. K. Persak i in., Warszawa 2008; J. Skórzyński, *Nie ma chleba bez wolności. Polski sprzeciw wobec komunizmu 1956–1980*, Warszawa 2018.

Uważamy za niezbędną jawną i nieskrępowaną dyskusję na temat organizacyjno-gospodarczych alternatyw w ramach ustroju socjalistycznego. [...] Przeprowadzona reforma gospodarcza powinna być konsekwentna i całościowa oraz uwzględniać współzależność rozwiązań ekonomicznych z politycznymi i organizacyjnymi. Opinia publiczna winna być informowana o argumentach, które z punktu widzenia różnych grup społecznych przemawiają za i przeciw poszczególnym reformom.

Formułowano postulat samorządu i niezależnych związków zawodowych. Stawiano zasadnicze żądania polityczne:

Prawne zagwarantowanie możliwości zrzeszania się obywateli, wyrażania przez nich swych potrzeb i wypowiedania opinii, niezbędne jest dla prawidłowego funkcjonowania organizmu społecznego.

Domagano się zniesienia cenzury, odpowiedzialności prawnej jedynie po opublikowaniu tekstów. Nad systemem praw i ustawami powinna się odbywać dyskusja, nim zostaną wniesione do Sejmu. Konieczna jest zgodność przepisów szczegółowych z Konstytucją i zagwarantowanie podstawowych praw obywateli:

[...] wolności słowa, nauki, twórczości artystycznej, zrzeszeń, zgromadzeń, wieców, pochodów, manifestacji (art. 71 i 72 konstytucji), przestrzegania nieetykalności obywateli, nienaruszalności mieszkań, tajemnicy korespondencji i rozmów telefonicznych (art. 74 Konstytucji).

Winien być ustanowiony Trybunał Konstytucyjny badający zgodność aktów władzy z Konstytucją i ustawami. Konieczne jest przestrzeganie zasady niezawisłości sądów.

Niejasność przepisów prawnych, nacisk na sądy i represje wobec adwokatów pozbawiają prawo i postępowanie sądowe majestatu sprawiedliwości, czyniąc zeń środek zemsty i politycznej represji.

Deklaracja krążyła w odpisach wśród uczestników ruchu, została też przemyciona na Zachód i pod koniec 1968 r. staraniem paryskiego Instytutu Literackiego ukazała się wraz z innymi dokumentami ruchu w książce pt. *Wydarzenia marcowe 1968*. Była też odczytana na falach Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa oraz opublikowana w wydawanym przez RWE i kolportowanym na emigracji piśmie „Na Antenie”. Stała się więc dokumentem stosunkowo znanym.

Zawarte w tym dokumencie postulaty i perspektywy zmian politycznych znacznie wykraczały poza horyzont zmian nakreślonych w 1956 r., do którego dotychczas się odwoływano. Położenie akcentu

na prawa obywateli odniesione do Konstytucji, na rolę praworządności w systemie politycznym pokazywało, że ruch studencki wyprowadza swoje postulaty z wartości demokracji. Zarazem znamienne było też nieodwoływanie się do obietnic ideologicznych, wyjście poza dawniej przyjmowane ograniczenie, że postulaty zmian muszą nawiązywać do oficjalnej doktryny marksowskiej. Partia była nieobecna w wyobrażeniach o pożądanych zmianach, zajmowano się obywatelami, ich prawami oraz instytucjami społecznymi i państwowymi, jak sądy. To była wyraźna różnica w porównaniu z żądaniem roku 1956, kiedy podkreślano rolę partii i to, że demokratyzacja musi przyjść poprzez zmiany w partii. Dla ruchu studenckiego partia była częścią systemu władzy, obywatele mieli uzyskać prawa obok i mimo partii.

Istnieje ciągłość myślowa między „Deklaracją” a opracowanym w 1975 r. memoriałem 59, zawierającym protest przeciw poprawkom do Konstytucji PRL, ale też stanowiącym deklarację zasad rodzącego się ruchu opozycyjnego. Jan Skórzyński, omawiając dzieje powstania i treść Listu 59, zwrócił uwagę, że wiele zawartych w nim żądań zostało postawionych w 1968 r. w „Deklaracji Ruchu Studenckiego”.

Najważniejsze z tych postulatów – w nieco tylko zmienionym brzmieniu – znalazły się siedem lat później w Liście 59. Dobrze pokazuje to ciągłość niezależnej myśli politycznej w Polsce – merytoryczną i personalną. Jednym z głównych autorów obydwu dokumentów był bowiem Jakub Karpiński⁴⁹.

POCZĄTEK NOWYCH ZJAWISK

Marzec 1968 roku oznaczał ostateczny kres rewizjonizmu, czyli takiego myślenia o przemianach, które wiązały je z weryfikacją i zmianą obowiązującej ideologii. Marksizm okazał się martwy, nie podbudzał wyobraźni ani przeciwników dyktatury monopartii, ani jej obrońców. Umowność i doraźna użyteczność odwołań do marksizmu była oczywista dla obu stron konfliktu. Odwołanie się przez partię do nacjonalizmu i antysemityzmu niszczyło pozostałości komunistycznego etosu, którego nieodłączną wartością było odrzucenie uprzedzeń narodowych, podkreślanie jedynie różnic klasowych, akcentowanie równości ludzi bez względu na rasę. Odwołanie się do uprzedzeń rasistowskich, antysemityzmu pokazywało, że te dołąd deklarowane wartości są martwe. Partia przejęła wyobrażenia,

⁴⁹ J. Skórzyński, „List 59” i narodziny opozycji demokratycznej w Polsce, „Zeszyty Historyczne” 2008, nr 163, s. 141.

stereotypy i uprzedzenia formalnie dotąd potępianej skrajnej pryncypalności nacjonalistycznej i określiła na nowo horyzont ideologiczny. Kształtował się on wprawdzie od dłuższego czasu, gdy odwoływano się do retoryki antyniemieckiej, co jednak dawało się jakoś osadzić obok idei lewicowych przez odwołanie do tragicznych doświadczeń II wojny światowej i niepewności statusu granicy zachodniej. Budowano wyobrażenie Polski Ludowej jako ogniwa w tysiącletnim łańcuchu pokoleń, co szczególnie mocno podkreślano w 1966 roku. W tym ujęciu Polska Ludowa po raz pierwszy w dziejach dała szansę zwykłemu Polakom na rozwój materialny i kulturalny w warunkach pokoju, a więc była dziejowym spełnieniem. Poprowadzenie wkrótce potem ataku na Żydów jako wroga wewnętrznego nie dawało się w żaden sposób pogodzić z wartościami ideowymi i moralnymi lewicy ani wizją państwowego spełnienia. Destrukcyjna rola tego zabiegu była na tyle oczywista, że kampania antyżydowska została ucięta. Jej skutki jednak trwały, zanegowanie jej treści było niemożliwe, istotna część aparatu władzy w tych okolicznościach doznała bowiem awansu, a ich świadomość była właśnie taka – nacjonalistyczno-plebejska i ksenofobiczna. Polskość została zdefiniowana w społecznej wyobraźni jako identyfikacja etniczna. W następnych latach partia szukała innych formuł legitymizacji – przedstawiając się jako reprezentacja całego narodu, lansując obraz jedności partii–państwa–narodu, ale też unikając odwoływania się do silnych tożsamości ideologicznych, zastępując je wizją postępu materialnego, wzrostu poziomu życia, budzenia dumy z pozycji Polski pośród innych narodów. Te formuły lansowane w latach siedemdziesiątych, zakończyły się porażką w wyniku narastania kryzysu gospodarczego, ale wyobrażenie jedności narodu było na tyle trwałe, że umożliwiło odwoływanie się do niego w roku 1980 („Polak z Polakiem”).

Dla przeciwników systemu monopartyjnej dyktatury Marzec 1968 był doświadczeniem pokoleniowym. „Ci, którzy nie wyjechali z kraju wybierali emigrację wewnętrzną, przekonani, że lepiej uciec przed systemem, niż angażować się w skazaną na niepowodzenie walkę” – pisze Piotr Osęka⁵⁰. Zarazem jednak ludzie, którzy przeszli przez Marzec pozostawali w kontaktach przyjacielskich, silne były więzy lojalności, porozumiewali się za pomocą znaków, symboli, odniesień. Pozostali na ogół poza instytucjonalnymi ramami systemu, nieufni i niechętni, byli wyczuleni na język propagandy, jego manipulacje,

⁵⁰ P. Osęka, *My ludzie z Marca. Autoportret pokolenia '68*, Wołowiec 2014, s. 328.

cynizm władzy i jej zabiegi. Z zasady byli wrogo nastawieni do patriotycznych sloganów, nacjonalistycznych odniesień, widząc w nich grę na tych samych strunach co w 1968 roku, a więc manipulację i groźbę pobudzenia skrajnych postaw i zachowań. Narodowym mitem przeciwstawiali prawa i autonomię jednostki, nadrzędną wartość kultury, wartości uniwersalne. Byli zatem niepodatni na żadne silne ideologie, a zwłaszcza na treści nacjonalistyczne, przypisywanie narodom określonych cech i na antysemityzm.

Ludzie należący do pokolenia Marca 1968 byli na ogół indywidualistami nieskłonni do podporządkowania się narzucanym autorytetom, ale też na ogół trzymali się razem, byli wobec siebie lojalni. Ci, których za przewodników uznawali, musieli być pozytywnie sprawdzeni właśnie w Marcu. Osoby, które wówczas się nie sprawdziły, nie były aktywne, nie mogły aspirować do roli przywódców intelektualnych czy moralnych. Ważnym rysem przynależności do pokolenia była potrzeba czystości moralnej, którą określano jako brak oportunistów wobec systemu, niepodatność na konformizm, solidarność ze środowiskiem. W rezultacie więc wielu uczestników ruchu marcowego rozpoznawało się i pozostawało ze sobą w kontaktach. „Intensywność więzi przyjacielskich była niezbędna, żeby obronić się przed represyjnymi mocami państwa – pisze Osęka. – Ludzie pokolenia '68 uczyli się pracy w grupie i bezwzględne zaufania do siebie nawzajem”⁵¹. W oparciu o te kontakty, więzi i lojalności było możliwe budowanie od 1976 r. trzonu ruchu korowskiego, a następnie poszerzanie go o młodszych, z reguły wychowanych w legendzie studenckiego buntu. Tak formowała się najaktywniejsza, najbardziej sprawna część ruchu opozycyjnego. W 1980 r. ludzie pokolenia marcowego odegrały zasadniczą rolę w tworzeniu struktur NSZZ „Solidarność”, do już aktywnych dołączają bowiem ci, którzy w minionych latach się nie angażowali, ale pracowali – zwykle na nieeksponowanych stanowiskach – w różnych instytucjach i zakładach; po Sierpniu zwykle się aktywizowali, organizując nowy związek. Pokolenie uformowane w Marcu i kształtowane pod wpływem marcowego buntu i jego wartości w zasadniczy sposób określiło ideową tożsamość NSZZ „Solidarność”, a następnie Trzeciej Rzeczypospolitej.

⁵¹ *Ibidem*, s. 332.